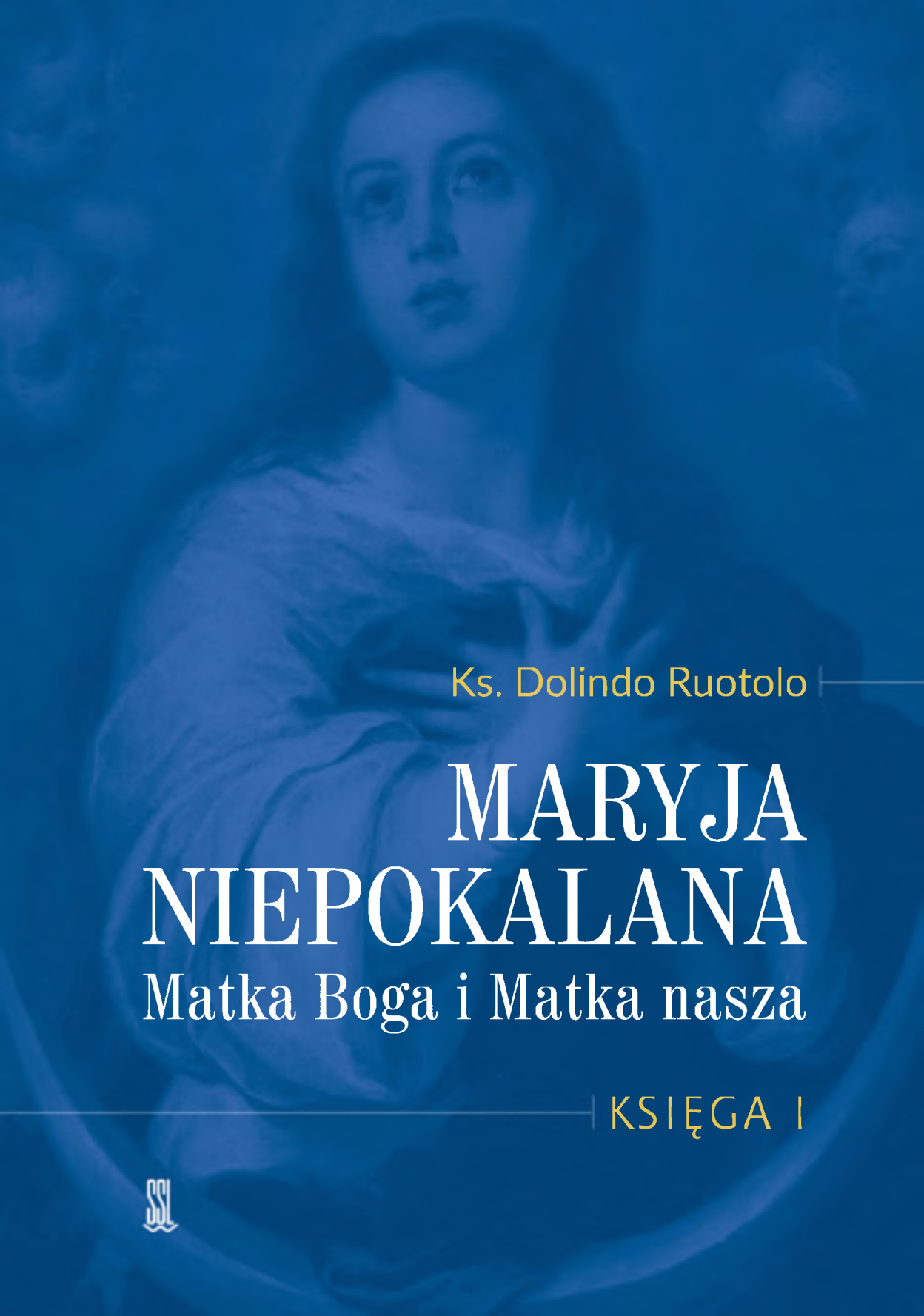




Ks. Dolindo Ruotolo

MARYJA NIEPOKALANA

Matka Boga i Matka nasza

| KSIĘGA I



Ks. Dolindo Ruotolo

MARYJA NIEPOKALANA

Matka Boga i Matka nasza

KSIEGA I

Przedstawienie Maryi w harmonii dzieła stworzenia. Niewiasta.
Błogosławiona między niewiastami. Figury i rzeczywistość

Tłumaczenie
Krzysztof Stopa



Wydawnictwo Sióstr Loretanek
Warszawa 2021

Tytuł oryginału

Maria Immacolata, Madre di Dio e Madre nostra

© 2013 Casa Mariana Editrice, Frigento (AV)

© For the Polish edition by Wydawnictwo Sióstr Loretanek, Warszawa 2018

Na okładce

Bartolomé E. Murillo, *Niepokalane Poczucie*

Konsultacja

ks. Robert Skrzypczak

Redakcja

Joanna Dyga

Projekt graficzny i łamanie

s. Karolina Masztalerz CSL

Za zgodą Kurii Biskupiej Warszawsko-Praskiej

z dnia 10.12.2020 r., nr 1791(K)2020

ISBN 978-83-8212-021-9 (całość)

ISBN 978-83-8212-022-6 (Księga I)

Wydawnictwo Sióstr Loretanek

ul. L. Żeligowskiego 16/20; 04-476 Warszawa

tel. 22 673 46 93; 22 673 58 39

www.sklep.loretanki.pl; sklep@loretanki.pl

Druk i oprawa

Drukarnia Loretańska, Warszawa-Rembertów

Ksiądz Dolindo Ruotolo w swoich pismach, również w obecnym dziele, odwołując się do Pisma Świętego, korzysta z wersji Wulgaty w przekładzie własnym. W polskim tłumaczeniu przyjęliśmy za podstawę wersję *Biblii Tysiąclecia* (*Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Pallottinum, wyd. 5, Poznań 2014). Tam jednak, gdzie w przywoływanych przez Autora fragmentach wersja Wulgaty wyraźnie różni się od przekładu *Biblii Tysiąclecia* – czy to pod względem treści, czy numeracji wersetów – lub gdzie wymagał tego kontekst, w polskim tłumaczeniu korzystaliśmy z *Biblii Wujka* (*Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie polskim W. O. Jakuba Wujka S. J.*, oprac. S. Styś, W. Lohn, Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy, Kraków 1962), zaznaczając takie cytaty gwiazdką.

PRZEDMOWA DO WYDANIA WŁOSKIEGO

Ksiądz Dolindo Ruotolo, neapolitański kapłan, zmarły w opinii świętości 19 listopada 1970 roku, w ostatnich latach swego intensywnego i usianego cierpieniami życia był powszechnie znany w Neapolu jako „staruszek Matki Bożej”. On sam lubił nazywać siebie tym mianem, które dobrze oddaje rzeczywistość jego życia w całości poświęconego Maryi.

Książka, którą obecnie prezentujemy w jej pierwszym wydaniu, czterdzieści trzy lata po śmierci jej słynącego z pobożności Autora¹, to w pewnym sensie – jak on sam by powiedział – „łabędzi śpiew”. Jest ona najbardziej pogłębionym i obszernym dziełem mariologicznym w całej rozległej twórczości literackiej księdza Dolindo, dziełem wyrażającym dojrzałość jego refleksji na temat Tej, która „odzwierciedla najważniejsze treści wiary” (*Konstytucja dogmatyczna o Kościele „Lumen gentium”, 65*).

Mariologia, nauka z natury swej interdyscyplinarna, daje księdzu Dolindo sposobność, by w obrębie dogmatu katolickiego i nauk społecznych poruszać się swobodnie w promieniu 360°, dzięki czemu może on formułować zapadające w pamięć i trafne spostrzeżenia aktualizujące, które dotyczą współczesnej mu rzeczywistości. W świecie coraz bardziej wrogim mądrości chrześcijańskiej ksiądz Dolindo przechodzi od dogmatu do duchowości, od ortodoksji do ortopraksji, obierając Maryję Pannę za swoją *Alma Mater et Magistra*.

Tok jego myśli jest burzliwy, porywający niczym wezbrana rzeka. Jasne idee wypływają z jego umysłu rozpalonego miłością do pięknej

¹ Pierwsze wydanie włoskie dzieła ks. Dolindo ukazało się w roku 2013 [przyp. red.].

Matki Niebieskiej. Siła jego miłości do Dziewicy Maryi uderza bez pardonu w Jej dawnych i nowych oszczerców i powala ich. Wyraźnie jednak widać, że jego apologetyka nie jest celem samym w sobie, ale ma przekazać światło i miłość do Maryi, bo tylko w Niej zostają ostatecznie pokonane ciemności błędu, tylko w Niej wybucha z całym impetem radość naszej wiary, która pokonała smutek zepsutego świata.

Mariologia księdza Dolindo wyróżnia się trzema charakterystycznymi cechami, które warto pokrótce omówić w tej przedmowie:

- 1) **Chrystocentryzm.** Ksiądz Dolindo patrzy na Maryję jako obecną wraz z Chrystusem w samym centrum Bożego planu *ad extra*, zarówno stworzenia, jak i odkupienia. Fundamentem biblijnym, z którego czerpie pełnymi garściami, są księgi mądrościowe Starego Testamentu w używanej wówczas ich łacińskiej wersji i uznane za odnoszące się do Maryi. Przedstawiają Ją jako przykładny wzór, archetypiczną ideę Boskiej sztuki, poprzez którą Bóg ukazał na zewnątrz swoje doskonałości. Ksiądz Dolindo nawiązuje tutaj do wschodniej tradycji patrystycznej, którą na teren Zachodu przeniosła szkoła franciszkańska, rozmiłowana w kontemplowaniu świata stworzonego ze względu na Chrystusa i Maryję, tak by sama natura rzeczy odzwierciedlała udział nie tylko niestworzonej natury Bożej, ale także stworzonej doskonałości ich człowieczeństwa.
- 2) **Apologetyka.** W wojowniczym stylu teologów przedsoborowych ksiądz Dolindo nie bawi się w subtelności, kiedy chodzi o obronę czystości prawdy katolickiej. Czyni to czasami za pomocą języka, który dziś przez jednych byłby uważany za „ekumenicznie niepoprawny”, ale inni, do których i my chcemy się zaliczać, uznaliby go za „ewangelicznie poprawny”. Ewangeliczne *tak, tak, nie, nie* pozwala nam powiedzieć, że niezależnie od mód językowych, podyktowanych przez nazbyt ludzkie taktyki i strategie ekumeniczne, prawdę należy głosić bez udawania. Błąd, który nie zostanie do końca obalony i zwalczony, szerzy się, co jest dramatyczne w skutkach zarówno na poziomie historycznym, jak i transcendentnym. To prawda, że czasami

WPROWADZENIE

Tylko Bóg!

Neapol, 8 grudnia 1964

Uroczystość Niepokalanego Poczęcia Maryi

Maryjo! Imię Twe sprawia, że serce drży mi w piersi. Maryjo! Moje biedne serce płonie, bliskie wybuchu jak rozpalony piec, buzujący ogniem, który o mało go nie rozsadzi. Jakimże ogniem jesteś Ty, Maryjo, skoro moje serce, takie małe i nędzne, rozpala się na sam dźwięk Twego imienia!

Jestem grzesznikiem; żywa świątynia mojej duszy została zniszczona wskutek moich przewin. Płonął w niej święty ogień łaski Bożej, lecz zniknął w otchłani mej nędzy, tak jak ogień, który płonął w świątyni, lecz zniknął w studni, zgasł i stał się mętną wodą. A jednak kiedy tylko tą wodą skropiono drwa ofiary całopalnej, buchnął ogień, pochłaniając tę ofiarę ku czci Boga; płonąc, stała się ona światłem, stała się ciepłem dla przemarzniętych stworzeń. Poświęcony Bogu jako chrześcijanin, zniszczony przez świat, obrócony w ruinę z powodu utraty łaski Bożej², ja, oddalony od Boga, pogrążony w mrokach duszy, stałem się mętną wodą z powodu grzechu. Lecz zwróciłem się do Ciebie, Maryjo, ucieczko grzesznych, do Ciebie, żywa świątynio Boga, ołtarzu, na którym złożyłaś Boską Ofiarę z Twego niepokalanego łona; i gdy tylko Cię wezwałem, Maryjo, moja dusza, pozbawiona życia jak marny kawałek uschniętego drewna, zmrożona własnym

² Sformułowania hiperboliczne [przyp. red. wyd. wł.].

chłodem, moja dusza, upokorzona przed Bogiem, w blasku Twej świętości, o Niepokalana, uniżona w żalu rozpalila się na nowo. Oświeciła ją wiara i rozgrzała miłość ku Tobie, o Maryjo.

Maryjo! Osłabło w świecie nabożeństwo do Ciebie, przez co stał się on jak mętna woda, jak potok nieprawości, która go wyniszcza, i potrzebuje powstać z martwych; usilnie tego pragnie, ale nie może zmartwychwstać bez Ciebie, tak jak bez Ciebie nie zostałby odkupiony przez Słowo Boga, które w Tobie przyoblekło się w ciało i stało się człowiekiem, aby być ofiarą przebłagalną, pośrednikiem miłosierdzia i łaski.

Tobie jako Matce Jezus z krzyża powierzył dusze, które odkupił, lecz one nie mogą powstać z martwych, jeśli nie zapłonie w nich na nowo żarliwe nabożeństwo do Ciebie.

Współczesny świat chce – jak twierdzi – *przywrócić właściwą miarę* nabożeństwu i miłości, jakie jest winien Tobie, o Maryjo, uważa bowiem, że gdy je ograniczy, bardziej będzie czcił Jezusa Chrystusa, ludząc się, iż przybliży na nowo do Kościoła tych, którzy się od niego odłączyli. Jakież jednak dziecko, spoczywające bezpiecznie w matczynych objęciach, wylicza mamie swoje pocałunki i ogranicza wyrazy swej miłości do tej, która karmi je mlekiem – i tylko ona może to czynić – z własnej piersi tryskającej miłością? I jakież ojciec może się oburzać na widok czułości dziecka wobec matki, którą on kocha i która z jego miłości urodziła to dziecko tulące się teraz do niej, i widziała, jak poczynano się w niej życie tej nowej istoty przez nią zrodzonej i jak zbierał się pokarm, który je żywi i pozwala mu wzrastać?

Bardziej niż *przywrócić właściwą miarę* miłości, jaką żywimy do Maryi, powinniśmy z ubolewaniem przyznać się do niedostatku miłości wobec Niej i uświadomić sobie, że ograniczając nabożeństwo należne Matce Bożej, nie przyciągamy dusz do Kościoła, lecz jeszcze bardziej oddalamy je od niego, ponieważ Maryja przyciąga dusze błądzące, sprowadzając je ponownie na drogę prawdy. Chcą one uczestniczyć w uczcie weselnej bez matczynego pośrednictwa Maryi, a nie pamiętają, że na weselu w Kanie Galilejskiej to właśnie Maryja wyprosiła u Jezusa wino, które miało przypieczętować zjednoczenie panny młodej z panem młodym, a którego zabrakło na uczcie; to Maryja przyspieszyła godzinę Jezusa, która jeszcze nie wybiła, i tym cudem przyciągnęła do Jezusa przyszłych Apostołów, którzy wówczas uwierzyli w Niego.

UNIESIENIE PIERWSZE

Maryja w zamyśle Boga

Bóg! Biedny ludzki umysł gubi się w Jego niewysłowionej tajemnicy. Bóg! Istota konieczna, jedyna Istota konieczna, wieczna, najdoskonalsza, której nie można powiększyć ani zmniejszyć, która jest cała w nieustannym akcie. Nie ma przeszłości ani przyszłości, początku ani końca. Jest Tym, który jest, tak jak prawda. On przedstawił się Mojżeszowi tym cudownym sformułowaniem: *Jestem, który jestem*. On jest istnieniem i racją swego istnienia, tak jak prawda jakiegoś aksjomatu, która istnieje, ponieważ w swoich pojęciach zawiera rację swej prawdziwości, a więc i swego istnienia. Aksjomat, w prostocie swego sformułowania, jest wieczny. Nie może mieć ani przeszłości, ani przyszłości, ponieważ w swoim sformułowaniu jest cały w akcie, jest prawdą, jest tym, czym jest.

Bóg! On jest nieskończony. Dusza moja jednak nie gubi się w bezmiarze długości, szerokości, wysokości i głębokości, lecz koncentruje się na Nim samym, ponieważ On jest najprostszy, jest Tym, który jest. Prawda jest zawarta w zasadzie, która ją formułuje, w poznaniu, które ją rozpatruje, w harmonii, która czyni ją jednolitością. Jest tym, czym jest, tym, co się zna, tym, co się kocha, co się ceni, co się postrzega, co się ocenia. Bóg jest Tym, który jest, jest Tym, którego się zna, Tym, którego się kocha, właśnie dlatego, że jest Tym, który jest.

Prawda, której się nie zna, jest jak mgła w próżni: nie istnieje. Prawda, której nie docenia się w poznaniu, a więc której się nie kocha – ponieważ miłość jest docenieniem, a docenienie jest miłością – jest czymś nieznanym pozbawionym światła. Ten, który jest Prawdą naj-

prostsza i nieskończoną, jest z konieczności poznaniem najprostszym i nieskończonym, jest płodny w istnieniu, jest miłością w docenieniu, które łączy prawdę z poznaniem i poznanie z prawdą. Pochodzi zatem od prawdy i poznania jak od jedynej zasady.

Tak jak prawda jest logiczna, tak w Bogu Trójca jest logiczna, więc logiczne jest i to, że On, objawiając i nazywając siebie, objawił się w swojej Jedności i w swojej Troistości.

Człowiek głęboko pobił i nadal błądzi w swych wyobrażeniach o Bogu, a błądząc, przeszedł od bezkształtnej myśli do natury zmysłowej, czyli do bałwochwalstwa.

Koncentrując się na naturze zmysłowej, spersonifikował jej zjawiska w bożkach. Zgłębiając zjawiska naturalne za pomocą ułomnej, choć pretensjonalnie dumnej wiedzy, pomylił Boga z naturą i okrzyknął naturę Bogiem. Zdumiony stopniowo odkrywanymi przez siebie tajemnikami natury, uznał je za nadzwyczajne owoce własnej mądrości i przeszedł do ateizmu, który jest całkowitym wyparciem się Boga i pełnym pychy uwielbieniem samego siebie. Całkowicie zanurzony w materii, w bałwochwalstwie sił i energii naturalnych, zwrócił się ku sobie samemu i wśród nawały namietności upadł w błoto najobrzydliwszej nieczystości, staczając się poniżej poziomu zwierząt. Powieździelibyśmy, że jest to przykre zjawisko involucji: Bóg ulepił człowieka z mułu i tchnął w niego duszę, aby ten Go poznał i miłował, a człowiek, wyrzekając się Boga, powraca do błota, z którego powstał – i to wraca do niego zarobaczony, cuchnący, niezdolny przyjąć tchnienie łaski i życia, które uczyniłoby go duchem. Taki właśnie proces staczania się ukazywał psalmista, gdy wołał z jękiem: *Mówi głupi w swoim sercu: „Nie ma Boga”. Oni są zepsuci, ohydne rzeczy popełniają* (Ps 14, 1-2).

Dwie otchłanie: głupota, która wyrzeka się Boga, i nieczystość, która przez odrażające czyny stawia człowieka poniżej poziomu bezrozumnych zwierząt.

Bóg jest sam w sobie całkowicie kompletny, ponieważ jest w pełni doskonały. Jest nieskończenie szczęśliwy w poznaniu samego siebie, rodząc Słowo, swego Odwiecznego Syna, w bezgranicznym miłowaniu siebie, przez co sprawia, że od Niego i Jego Odwiecznego Syna pochodzi Duch Święty. Prawda nieskończona i najprostsza, poznanie nieskończone i samoistniejące, a więc *Osoba*; odrębna od Prawdy

SPIS TREŚCI

NOTA TŁUMACZA	5
PRZEDMOWA DO WYDANIA WŁOSKIEGO <i>o. Alessandro M. Apollonio FI, mariolog</i>	7
WPROWADZENIE	11
UNIESIENIE PIERWSZE Maryja w zamyśle Boga	19
UNIESIENIE DRUGIE Maryja w objawieniu myśli Boga	26
UNIESIENIE TRZECIE Stworzenie mężczyzny i kobiety. Postanowienie Boga. Pierwsza figura Słowa w ludzkiej postaci i figura Maryi	51
UNIESIENIE CZWARTE Jak Bóg stworzył pierwszego mężczyznę i pierwszą niewiastę. Jak miało zostać stworzone człowieczeństwo Słowa Wcielonego z Najświętszej Maryi. Wspaniałe figury przyszłości i rzeczywistość	61

- 92 UNIESIENIE PIĄTE
Wielka tajemnica stworzenia niewiasty.
Pierwsze światło wskazujące na Maryję
- 111 UNIESIENIE SZÓSTE
Błogosławiona między niewiastami

KSIEGA I

Przedstawienie Maryi w harmonii dzieła stworzenia. Niewiasta.
Błogosławiona między niewiastami. Figury i rzeczywistość

Bóg rozlał w stworzeniu dobro i piękno, nie zło i brzydotę. Zło i brzydotę wprowadza do niego człowiek, i na tym polega grzech. Zamiast szemrać przeciwko dobroci Boga, zamiast – co gorsza – wyrzekać się Go i szukać schronienia w mrocznych sekretach ślepej natury, upokórzmy się, oddając Mu cześć i kochając Go, zwracając nasze serce do Niego, a nie w stronę zła, nie w stronę występków i grzechów.

I widział Bóg, że było dobre: słowo Boga, które przypieczętowuje każde Jego dzieło, może nas wprowadzić w zachwyt. W świecie stworzonym wszystko jest wspaniałe i cudowne. (...)

Wszystko jest piękne, lecz Ty, o Maryjo, jesteś *cała piękna* w harmonii stworzenia. Ty jaśniejiesz ponad wszystkimi stworzeniami, Ty jesteś niezmiennym celem odwiecznych zamierzeń Boga, który patrzył na Ciebie, gdy stwarzał, czyniąc świat stworzony podnóżkiem dla Twego nieśmiertelnego tronu. Tak, wraz z grzechem wtargnął do życia nieporządek, ale ponad tą tragedią, którą spowodował grzech, tym piękniejsza jawi się Twoja nieskalana wielkość, jaśniejąca w stworzeniu i ukoronowana w wieczności.



Wydawnictwo Sióstr Loretanek
www.sklep.loretanki.pl